

Miasto pomogło młodym naukowcom zdobyć mieszkania

Autor: Tomasz Wysocki

(„Gazeta Wyborcza” z 29 grudnia 2009 r.)

40 mieszkań w miejskich TBS-ach w Leśnicy odbiorą do końca roku doktoranci z wrocławskich uczelni. To sposób na przekonanie młodych naukowców do pozostania we Wrocławiu

Władze Wrocławia przeznaczyły dla młodych uczonych 40 mieszkań w TBS-ach przy ul. Dolnobrzeskiej. Mieszkania mają od ok. 30 do 60 m kw., balkony, są niemal gotowe do wprowadzki. Kandydaci na lokatorów musieli wpłacić tzw. opłatę partycypacyjną, rodzaj wkładu własnego, w wysokości od 60 do 80 tys. zł, z tej sumy miasto pokrywało średnio 15 tys. zł.

W Leśnicy zamieszkają Anna i Marcin Wdowikowscy, małżeństwo z 2,5-letnim stażem. Marcin jest absolwentem Uniwersytetu Przyrodniczego, Anna jest doktorantką na Wydziale Nauk Biologicznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Po ślubie pomieszkowali u rodziców, ostatnio wynajmowali mieszkanie na Zakrzowie. W poniedziałek oglądali swoje nowe 48-metrów.



Marcin jest absolwentem Uniwersytetu Przyrodniczego, Anna jest doktorantką na Wydziale Nauk Biologicznych na UW. Po ślubie pomieszkowali u rodziców, ostatnio wynajmowali mieszkanie na Zakrzowie. W poniedziałek oglądali swoje nowe 48 metrów.

- Doktoranci nie są najlepszymi klientami dla banków, jeśli chodzi o starania o kredyt. Są kimś między studentami a stałymi pracownikami. Poza tym stypendia doktoranckie to zaledwie nieco ponad tysiąc złotych. Na kredyt na własne mieszkanie nie mieliśmy dużych szans - mówi Anna. Wniosek o mieszkanie w TBS złożyli już dawno, ale ich szansa na własny kął wzrosła dzięki pomysłowi prezydenta Wrocławia. Uczelnie miały rozpropagować pomysł i wskazać potencjalnych kandydatów.

- Po studiach poza uczelnią można zarobić więcej - mówi prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. - Dokładając do mieszkań dla doktorantów chcemy ich przekonać, aby zostali we Wrocławiu i na uczelniach. Będziemy ten projekt kontynuowali.

Wdowikowska: - W wielu sytuacjach szansa na mieszkanie może mieć decydujące znaczenie przy wyborze drogi na przyszłość. Warunki w hotelach asystentów nie są komfortowe, zwłaszcza jeśli ktoś ma dzieci. Jeśli nie ma szans na kredyt i własne mieszkanie, taka forma pomocy jest dobrym wyjściem.

Są też tacy, co narzekają. Wojciech Kołodziejczyk z Politechniki Wrocławskiej irytuje się, bo mieszkanie musi odebrać we wtorek, ale prąd będzie w nim miał dopiero 12 stycznia. - I jak mam mieszkać przez te dwa tygodnie bez prądu? Ktoś nie pomyślał, a ja będę musiał prawdopodobnie opłacać i miejsce w akademiku, i mieszkanie - mówi Kołodziejczyk.